

Trzyniec poniósł wysoką porażkę w Pardubicach

Data publikacji: 23.03.2018 23:30

Jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu. Tak powinni zareagować hokeiści HC Ocelari Trinec, którzy w piątkowym spotkaniu przegrali na lodzie Pardubic i o tym, kto zagra w półfinale, zadecyduje siódmy, niedzielny mecz w WERK Arenie.

□

Trzyniec przystępował do dzisiejszego spotkania bez największej swej gwiazdy, Martina Ruzicki. Jego miejsce zastąpił reprezentant Polski, Aron Chmielewski. Gospodarze od pierwszych minut rzucili się do ofensywy, aby potwierdzić, że w tej parze ćwierćfinałowej, kto gra u siebie ten wygrywa.

Kibice Pardubic na pierwsze trafienie czekali do 13. minuty, kiedy to Martin Kaut pokonał Simona Hrubca. Po 145 sekundach Stalownicy znowu inkasowali, a na listę strzelców wpisał się Jan Sykora. Na szczęście, Adamsky zdołał szybko odpowiedzieć i po dwudziestu minutach Pardubice prowadziły tylko o jedną bramkę.

Mimo że Trzyniec rozpoczął lepiej drugą tercję, krążek wpadał tylko do siatki gości. Przy stanie 4:1, Vaclav Varada postanowił zmienić bramkarza, ale to niewiele dało. Peter Hamerlik inkasował już po... 45 sekundach.

Trzyniec po dwóch tercjach przegrywał 1:5 i szanse na odniesienie zwycięstwa spadły niemal do zera. Co prawda, po trafieniach Svaciny i Petruzalka, Stalownicy przegrywali już o dwie bramki, ale na więcej nie było ich stać. W ostatniej minucie, Kaut posłał krążek do pustej bramki i ustalił końcowy rezultat - 6:3.

- Nie zaczęliśmy źle. Jednak popełniliśmy dwa błędy, dzięki którym gospodarze strzelili gole. Z każdą kolejną minutą byliśmy coraz lepsi. W drugiej tercji dążyliśmy do wyrównania, ale nie udało nam się zdobyć bramki. Z kolej gole, które darowaliśmy naszym rywalom, zadecydowały. Oczywiście, jestem zadowolony z tego, jak moi podopieczni przystąpili do trzeciej tercji. Graliśmy dobrze i gospodarze zaczęli się niepokoić. Z małą dawką szczęścia mogliśmy jeszcze namieszać co nieco. Mam nadzieję, że w niedzielę nasza gra nie będzie taka, jak w dzisiejszym spotkaniu - przyznał, na pomeczowej konferencji, Vaclav Varada, trener Stalowników.

O tym, kto zagra w półfinale z Kometą Brno, zadecyduje siódme spotkanie, które odbędzie się w niedzielę, w WERK Arenie. Przypomnijmy, że w tej serii żadna z drużyn nie poniosła jeszcze porażki na własnym lodzie.



(isport.blesk.cz)

Andrzej Poncza